Rok 5. Nr. 173

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 29 lipca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Młodzież – przyszłość nasza.

Napisaliśmy niedawno artykuł, w którym rozpisaliśmy się o jubileuszu i z włódarstwa wielkopolskich związków diecezjalnych rzemieślniczych i kobiecych. Związek rzemieślników zakończył swoje 25 lecie wyni kiem kilkudziesięciu tysięcy członków, a związek kobiet polskich po kilkunastoletniem swojem istnieniu wyrósł również na potężny dąb z silnymi konarami po całej ziemi wielkopolskiej. I ten związek ma obecnie kilkanaście tysięcy niewiast w swych szeregach. Oba związki są pod kierownictwem duchowieństwa, a rozwój ich zdaje świadectwo, że duchowieństwo ma nietylko prawo po prawy po za Kościołem, ale ma obowiązek stać na czele twórczej pracy społecznej. Egzamin, jaki zdało duchowieństwo wielkopolskie w pracy społecznej, wypadł bardzo dobrze i będzie niezawodnie podnietą do organizacji naszego życia narodowego na obszarach całej naszej Polski. Oba związki bowiem, o których powyżej mowa, nie zasklepiły się w parafiańszczyźnie domowej, ale umiały jasnem i trzeźwem okiem patrzeć na świat Boży i przyswajać sobie zdobycze na polu techniki naukowej i podążać z postępami innych narodów. A o tych zdobyczach umiano nietylko rozprawiać na zebraniach, ale umiano je równocześnie wprowadzać w życie, tak, że organizacje odnośne zasłużyły sobie w całej pełni na prawo bytu i zdobyły sobie pod tym względem prawo obywatelstwa. Dziś pomówimy o trzeciej wielkiej organizacji, o organizacji młodzieży pozaszkólnej.

W pierwszych dniach lipca i to 11 i 12, odbywał się w Poznaniu zjazd Młodzieży Polskiej. Był to ósmy Zjazd z rzędu. Ze sprawozdania z dotychczasowego włódarstwa dowiedzieliśmy się, że związek liczy obecnie 254 oddziały, liczące ogółem 12 tysięcy członków. Z tego zastępu liczą: zawód kupiecki 4 procent, rzemieślnicy 33 proc., rolnicy 20, robotnicy rolni 21, pracownicy biurowi 7, inne zawody 15 proc. Na zebraniach wygłoszono ogółem 2016 wykładów, z tego młodzież 593. Z dalszej działalności dowiedzieliśmy się, że związek zorganizował kursy dokształcające oraz bibljoteki, których posiada dotąd 109 oddziałów z liczbą 9500 książek.

A dalej: związek powziął pomiędzy innemi dwie ważne rezolucje: zaprotestował przeciw szerzeniu wydawnictw rozpustnych, wzywając młodzież, rząd oraz wszystkie organizacje społeczne do walki z niemi, dalej zaprotestował przeciw zakusom Niemców o na ruszenie granic Polski.

Co dalej zrobił Związek: Oto stósował się do zasady, że kto pragnie wyrość Bogu na pociechę a społeczeństwu na pożytek, ten musi mieć w sobie zdrowego ducha, a zdrowy duch musi być w zdrowem ciele. Związek zaopiekował się zatem ze szczególną pieczołowitością ćwiczenia cielesne pod kierunkiem p. porucznika Waxmanna. Dla lepszego zrozumienia znaczenia ćwiczeń cielesnych wydał zarząd książeczkę „Najważniejsze wiadomości dla naczelników" i urządził 10-dniowy kurs wychowania fizycznego, który wyszkolił 85 naczelników. Magistrat miasta Poznania ocenił pracę związku i udzielił mu znaczny obszar na boisko.

Związek młodzieży stoi pod opieką Arcypasterza Archidiecezyj. Ks. Prymas popiera Związek również czynnie, dając wsparcie, pomoc, a przedewszystkiem wyznaczając stałych pracowników i organizatora w osobie jednego z kapłanów diecezyj jako generalnego sekretarza. Zjazdowi, na który się zjechało około 700 delegatów. Przewodniczył w zastępstwie Jego Eminencji ks. Biskup Sufragan Łukomski, który jest prezesem Związku.

Podnieść należy, że kierownictwo trzyma rękę na pulsie rozwoju Związku. Dla wychowania cielesnego kształci się naczelników, dla podnoszenia poziomu intelektualnego czyli widnokręgu umysłowo-duchowego urządza się kursy okręgowe dla wychowywania kierowników do sprawowania czynności zarządowych. Takich kursów było dotąd 12. Dalej urządzano konferencje z członkami patronatów nad potrzebami organizacji, by nie krzepła. Nauczyciele szkół ludowych i akademicy pomagali wykładami.

Mamy zatem we Wielkopolsce zorganizowaną młodzież, niewiasty, rzemiosło pod patronatem duchowieństwa. Wszystkie trzy organizacje rozwijają się na podłożu wymagań współczesnych. Odświeżają tem samem swe soki dopływem wymagań nowoczesnych i zadają tem samem kłam tym wilkom w owczej skórze, który dowodzą, że Kościół św. j e s t w r o g i e m wolności i swobody nauk przyrodzonych.

O podobnej organizacji młodzieży w duchu narodowym słychać również z diecezji lwowskiej, której związek diecezjalny liczy 94 towarzystwa z 3800 członkami. W Krakowskiem jest też podobnie.

J e d y n i e P o m o r z e j e s t o s i e r o c o n e. Pelplin ma teraz otwarte pole do pracy, ale nam się zdaje, że tam wciąż jeszcze istnieje wahadło z kursem: „Man weiss noch nicht, wie es kommt." (Nie wiadomo, jak jeszcze będzie).

Wstępne notowania giełdowe

25. 7. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,00
100 złotych w banknotach	99,00
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Złe sumienie i niepokój ich dręczą.

Wiadomo, że w Gdańsku przebywa komisja Ligi Narodów, ażeby ustalić granice dla skrzynek polskich i tem samem dla działalności poczty. W pierwszych dniach nikt się do jej działalności nie mieszał. W końcu wszechniemcy nie wytrzymali. Widocznie zwąchali, że komisja nie chce się jakoś zgodzić na usunięcie skrzynek. I oto „Danziger Neueste Nachrichten" zamieściły artykuł pod adresem Komisji, ażeby się zlitowała nad owieczkami gdańskiemi i wydała wyrok, uwalniający Gdańsk od polskich skrzynek, ponieważ ich nikt nie chce. W tym celu powinna Komisja naruszyć nawet swe przepisy i porozumiewać się z organizacjami niemieckiemi.

A więc Niemiaszki wszechniemieckie chcą zrobić Ligę Narodów z jej Komisją narzędziem swej polakożerczej wszechniemczyzny

Powodzenie Francuzów w Marokko.

Z Marokka donoszą, że rozpoczęty w ostatnich kilku dniach pochód wojsk francuskich został uwieńczony powodzeniem. Powstańcy musieli się cofnąć na przestrzeni 75 kilometrów. Wśród francuskich wojsk panuje wielka ochota. Zwycięstwo Francji wywarło na krajowcach ogromne wrażenie. W najbliższych dniach należy się spodziewać ruszenia wojsk francuskich do boju na innych odcinkach.

Sprawy polityczne.

Francuzi nacierają.

Wojska francuskie rozpoczęły w Marokko natarcie Szczęście opuszcza Abdel Krima, a z niem opuszczają go szczepy. Równocześnie stwierdzono, że okręty z Hamburga dowiozły na pole boju w ostatnich kilku tygodniach 25 tys. ton materjału wojennego dla Kabylów. Między niemi znajdowały się niemieckie i francuskie karabiny i naboje i angielskie karabiny ma szynowe Oprócz tego przywieziono 15 tys. ton żyta i jęczmienia.

Sprawy polskie.

Prusacy strzelają do spokojnych aeroplanów polskich.

Aeroplany polskiego „Aerolotu" dla skrócenia sobie drogi przelatywały w okolicach Kwidzyna nad klinem Prus wschodnich. Dotąd podróże odbywały się bez przeszkód Naraz w środę 22 bm. samolot, wracający z Gdańska do Warszawy, zasypany został gradem kul karabinowych. Pilot Karpiński, który leciał na wysokości około tysiąca metrów, zauważył dopiero w Warszawie dziurę od karabinu tuż przed zbiornikiem z benzyną.

„Rzeczpospolita" dodaje: „Będą brykali tak długo, aż przyjdzie drugi pokój wersalski. Ale ten będzie dla panów Prusaków bardzo ciężki".

Polski statek zostanie uratowany.

13 polskich nurków pracowało pod wodą w najtrudniejszych warunkach 50 godzin nad zakładaniem pasów, przy pomocy których 2 wielkie dźwigi i jeden mniejszy rozpoczną wydobywanie statku „Kaszuba" z wody. Nurkowie pracowali, nic nie widząc i posługując się jedynie zmysłem dotyku.

Zapałki polskie w ręku Amerykanów.

W czwartek nastąpiło podpisanie umowy rządu polskiego z amerykańską spółką „International Match Corporation", na mocy której wyrób zapałek w Polsce zostaje wydzierżawiony spółce amerykańskiej na 20 lat. Równocześnie utworzoną została spółka akcyjna z kapitałem akcyjnym 5 miljonów zł. Roczny czynsz dzierżawny wynosi 5 miljonów zł. Podwyższa go się w razie wzrostu zapotrzebowania o 5 procent. Cenę ustalono podług cen, płaconych za hurtowny towar w dniu 1 lipca rb. Ceny naznacza ministerstwo skarbu. Oprócz czynsz u dzierżawnego otrzymuje państwo połowę czystego zysku. Gdy zaś termin minie, otrzymuje państwo wszystkie warsztaty fabryczne, potrzebne do prowadzenia monopolu, a nadto tak zwany fundusz restauracyjny, utworzony ze zysków oraz połowę ka pitału zapasowego.

Utworzona spółka akcyjna zobowiązuje się dostarczyć na wykup fabryk prywatnych dla monopolu 5 i pół miljonów dolarów, a nawet i więcej w razie potrzeby.

Dalej udzieli spółka rządowi polskiemu pożyczki w kwocie 6 miljonów dolarów, oprocentowanej na 7 proc, a spłacalnej w ciągu 20 lat.

Kronika miejscowa.

C h o j n i c e, dnia 28 lipca 1925 r.

D z i ś: Wiktoia mm.
Słońca wschód 4.14 zachód 5.57.
księżyca wschód 12.15 zachód 11.10

J u t r o: Marty p.
słońca wschód 4.16 zachód 7.55.
Księżyca wschód 1.30 zachód 11.46.

— **Fałszywe 10 i 20 złotówki.** Od pewnego czasu pojawiły się fałszywe 10 i 20 złotówki. Są one bardzo nieudolne i wprawne oko natychmiast spostrzeże, że to fałszywe bilety. 10 zł. bony z datą 28. II. 1919 są robione na zwyczajnym papierze, lekko rypsowanym, z podrobionym znakiem wodnym za pomocą farb. Miast koloru granatowego jest jaśniejszy, a zamiast fioletowego, brudny. Wizerunek Kościuszki nie jest tak uwydatniony jak na prawdziwych. Podpisy są zalane. 20 zł. bony z datą 15. 7. 24 wykonane na zwykłym papierze z podrobionym znakiem wodnym za pomocą tłuszczu. Kolory farb brudne, wizerunek Kościuszki nieudolny, ramy medaljonu w kolorze brudno-czerwonym, numeracja nierówno rozmieszczona.

— **Z Krajowego Zakładu Poprawczego i Wychowawczego.** W niedzielę, dnia 26 bm. zwiedził zakłady tutejsze minister spraw wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicz; w otoczeniu jego znajdowali się między innymi Wojewoda Pomorski p. dr. Wachowiak i Starosta Krajowy p. minister dr. Wybicki. Zajeżdżających gości przywitała przed dziedzińcem, gdzie też ustawione były dwie drużyny footbalowe wychowanków, orkiestra Zakładu Wychowawczego hymnem narodowym.

Po przemówieniu p. Starosty Krajowego zwiedzili dostojni goście pod przewodnictwem dyrektora p. Gąsowskiego poszczególne warsztaty i stacje Zakładu Poprawczego i Wychowawczego, wynosząc wszędzie wrażenia bardzo dodatnie.

Przy dźwiękach orkiestry opuścili goście zakład, udając się w podróż dalszą do Kościerzyny.

Po temu wymaszerowali z orkiestrą na czele wychowankowie na plac ćwiczeń wojskowych, gdzie w obecności naczelnika wydziału Starostwa Krajowego p Jonasa odegrał się match footbalowy między dwiema drużynami, podczas gdy reszta wychowanków bawiła się w rozmaite inne gry, nastrój wśród wychowanków był jaknajlepszy, a bardzo korzystnie wydatniały się przedewszystkiem mundurki drużyn footbalowych.

— **Targi remontowe** odbędą się na Pomorzu w następującym porządku:

Terespol 25. sierpnia o godz. 12,00, Pelplin 26. sierpnia o godz. 9,00, Skarszewy 27. sierpnia o godz. 9,00, Reda 28. sierpnia o godz. 10,30, Chełmża 15. września o godz. 15,00, Wąbrzeźno 16. września o godz. 9,30, Rakowice 17. września o godz. 10,00, Grudziądz 18. września o godz. 9,00, Sępólno 8. paźdz. o godz. 13,30, Tuchola 9. paźdz. o godz. 10,00.

Konie zakupywane będą wprost od hodowców z bezwzględnem wyłączeniem handlarzy.

— **Powołanie szeregowych rezerwy** rocznika 1899 i 1900 na 4-tygodniowe ćwiczenia. W roku bież. zostaną powołani na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1899 i 1900. Szeregowi otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i czasu stawiennictwa. Ci, którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na czas późniejszy winni odpowiednio uzasadnioną, udokumentowaną i ostemplowaną prośbę wnieść bezzwłocznie po otrzymaniu powołania do Powiatowej Komendy Uzupełnień. Do prośb tych nie należy dołączać kart powołania. Rezerwiści winni przynieść z sobą na ćwiczenia swoje własne przybory do jedzenia, jak łyżkę, widelec itp.

— **Z pierwszej** Izby Karnej Sądu Okręgowego z dnia 23 lipca 25 r. Staje Berta Dreszler, zamieszkała w Chojnicach, oskarżona o to, że z początkiem lipca 23 roku w Zalnie, działając wspólnie zabrała wdowie Doberskiej gumową pelerynę, męską koszulę, 2 suknie, dwa szare obrusy, dwie pary pończoch. Podczas rozprawy oskarżona do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oskarżoną uwalnia od winy i kary. Koszta nałożono kasie państwowej.

Jan Januszewski, Bronisław Osowicki, obaj zamieszkali w Tucholi oskarżeni o to, że z początkiem maja 24 roku w Białowieży oskarżony Januszewski wspólnie z Janem Thielem zabrali dzierżawcy majątku Thielowi siemię koniczyny. Kradzieży dokonali w nocy za pomocą wlezienia. Podczas rozprawy oskarżeni do winy się nie poczuwają. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonych winnymi popleczinictwa i zasądza ich po 100 złotych każdego, a w razie nieściągalności na karę więzienia licząc za jeden dzień po 10 złotych. Koszta postępowania karnego ponoszą oskarżeni.

Władysław Romanowski, zamieszkały w Deręgowicach, Marjanna Kmieciak, zamieszkała w Lichnowach powiat Chojnice oskarżeni o to, że z początkiem marca 24 roku w Lichnowach działaniem wspólnem zabrali gospodarzowi Napiorskiemu jeden centnar ziemniaków. Kradzieży dokonali z budynku za pomocą włamania. Podczas rozprawy oskarżony pierwszy przyznaje się, że skradł kartofle około jednego centnara, dając je oskarżonej z litości, bowiem nie miała co jeść. Oskarżona druga przyznaje się, że prosiła oskarżonego pierwszego, aby jej przyniósł kartofli. Po przeprowadzonej rozprawie uwolnił sąd oskarżonych od winy i kary. Koszta nałożył kasie państwowej.

Stanisław Jastak, zamieszkały w Cekcynie oskarżony o to, że w nocy w połowie stycznia zeszłego roku, w Cekcynie przez dwa czyny sobie zabrał na szkodę Katarzynie Kuląsie 5 koszul i jeden ręcznik, dalej Władysławowi Gaczałowi 3 gęsi. Kradzież popełnił za pomocą włamania z budynku. Podczas rozprawy przyznaje się oskarżony, że zabrał 5 koszul, również przyznaje, że zabrał 3 gęsi i to uczynił z nędzy, gdyż wtedy nie miał pracy. Po przeprowadzonej rozprawie umorzył sąd postępowanie karne zastanowił. Koszta nałożono kasie państwowej.

— **W interesie ogólnym**. Piszą nam: W niedzielę wieczorem była przestrzeń od mostu kolejowego ku dworcowi do tego stopnia ciemna, iż trudno było spostrzedz inną osobę na cztery kroki. Powodem tego było nieoświetlenie tej właśnie przestrzeni. Chyba obywatelstwo ma prawo domagać się, aby tego rodzaju publiczne ulice a szczególnie wiodące na tak ważny punkt jakim jest dworzec kolejowy, były odpowiednio oświetlone, a nie aby narażać się na zderzenia. Nawet takie położenie mogą łatwo wyzyskać opryszki dla swych celów złodziejskich, jaki to wypadek już tu w Chojnicach miał miejsce w roku 1922, właśnie w tymże zakątku i w ciemności takiej.

— **Konkurencja**. W poniedziałek po południu pojawiła się tu nowa orkiestra robiąca niemałą konkurencję tutejszym kataryniarzom. Aczkolwiek orkiestra ta nie była duża, bo składała się z jednego skrzypka i jednej kobiety przygrywającej na mandolinie, jednak dali oni całkiem odpowiedni koncert, odbijający się milej o uszy, aniżeli hałas katarynki.

— **Osobiste**. Kierownik tutejszego komisarjatu policji p. asp. Kurek wyjechał na sześć tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Poprzedni kierownik tutejszego komisarjatu p. asp. Lipczyński, którego swego czasu przeniesiono do Torunia na takie samo stanowisko został podniesiony w hierarchji służbowej na stanowisko podkomisarza policji. Tą samą nominację odebrał równocześnie komendant policji powiatu tucholskiego p. asp. Kobelski.

— **Zniżka cen mąki**. Od poniedziałku miejscowe młyny zniżyły cenę za 65 proc. mąkę żytnią z 45 zł. na 38 zł. za podwójny centnar. Spodziewany jest dalszy spadek cen do 30 zł. za podwójny centnar.

— **Mieszkania** po optantach niemieckich w mieście naszem zostają zarekwirowane przez władze dla optantów polskich z Niemiec. Do Chojnic spodziewają się przybycia około 20 rodzin optantów polskich. O ileby się okazała potrzeba przyjęcia większej liczby optantów niż wolnych mamy mieszkań, mogliby optanci zostać chwilowo ulokowani w pomieszczeniach Zakładu Wychowawczego, którego dyrektor wziął możliwość tę pod uwagę.

— **Tydzień Lotniczy**. Celem zasilenia funduszów na tworzenie potężnej broni napowietrznej dla odparcia możliwych w przyszłości zbrojnych zaczepek naszych wrogów, Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa zamierza urządzić na Pomorzu Tydzień Lotniczy w czasie od 6—13 września rb. Rosja sowiecka w okresie ostatnich dwóch lat li tylko dzięki obficie napływającym składkom zbudowała już pokaźną ilość samolotów, lotnisk oraz uruchomiła kilka fabryk wyrabiających części samolotowe i silniki. A Niemcy! Ostatni wielki lot okrężny uchylił rąbek tajemnicy, jak znacznymi funduszami operują czynniki pracujące nad stworzeniem floty napowietrznej. Czy wobec tego ludność pomorska będzie mogła spoczywać spokojnie na samą myśl, że samoloty te zbombardować mogą i zatruć gazami mieszkańców wsi i miast? Najlepszem zabezpieczeniem życia i mienia jest sposob odpierający lub nawet wykluczający niebezpieczeństwo. Zabezpieczymy się zatem najskuteczniej składając ofiary w okresie Tygodnia Lotniczego na rzecz lotnictwa naszego. Pamiętajmy, że każdy grosz dopomoże do rozbudowy polskiej floty napowietrznej!

— **Z pobytu p. ministra**. W niedzielę zawitał p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz w swojej pomorskiej podróży również do naszych Chojnic. Przyjazd był całkiem niespodziewany, gdyż nie było naprzód przewidziane czy p. minister do nas zajrzy. Obyło się zatem bez wielkich ceremonij. Pan minister zajechał do Starostwa skąd następnie zwiedzono tutejszy Zakład poprawczy, poczem cała świta udała się w dalszą podróż. Szło wszystko bardzo prędko, niejeden chcący widzieć p. ministra niezawodnie nawet nie wie, iż on tu był i już odjechał. Lepiej iż tak się stało, bo inaczej byłyby nerwowe prace nad upiększeniem naszego miasta — w dodatku dość kosztowne.

Kronika prowincjonalna.

Kinice, pow. Chojnice. W nocy z 24 na 52 bm włamał się złodziej do oberży p. Kulessy i zabrawszy ze sobą kilka butelek lepszych likierów zginął bez śladu. Sprawa atoli się wnet wykryła i przy pomocy Policji drobną cześć łupu znaleziono u znanego tu obywatela M. Sledztwo w toku.

Huta, pow. chojnicki. Sołtys p. Franciszek Zabrocki uzyskał urlop a prowadzenie Urzędu Sołectwa powierzono pierwszemu ławnikowi p. Weltrowskiemu w Brodzie.

Brusy. (Poświęcenie pomnika). Jak już raz swego czasu donieśliśmy, został za staraniem tutejszej gminy zbudowany pomnik Serca Jezusowego. Wykonawcą i rzeźbiarzem figury jest profesor p. Durek

O szkole gospodarstwa domowego w Chojnicach.

Jak w zeszłym tak i w tym roku urządził tutejszy zakład Marjański (szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt) dziesięciodniową wycieczkę krajoznawczą do Zakopanego pod kierownictwem 2 sióstr Franciszkanek, pragnąc dać uczennicom swoim okazję do coraz lepszego poznania kraju ojczystego, wielkości, piękności oraz bogactw jego naturalnych, by poznawszy kraj swój, ukochały go całem sercem i dla niego pracowały, by się nie sprawdziły słowa wieszcza, które zastosować by można do wielu braci naszych tu na kresach: „Obce chwalicie — swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiadacie!“ Pogłębić mają tę miłość ojczyzny i budzić ducha narodowego także urządzane z okazji świąt narodowych np. Trzeci maj itp. obchody, zawsze bardzo ładnie bez fanfarowego rozgłosu zewnętrznego, ale z wielkiem namaszczeniem w obrębie klasztornego zacisza przeprowadzane i u uczennic potrzebne wrażenie zostawiające. Nic dziwnego, że wobec tego zakład Marjański, do którego już w r. 1920 wskutek zmienionej sytuacyi politycznej matka generalna zgromadzenia Siostr Franciszkanek, których kolebka jest klasztor w Hyethuizen w Holandji, skierowała wszystkie Siostry-Polki, oddając kierownictwo w ręce Polki Pomorzanki, szatę polską przyoblekł i wychowuje powierzone sobie uczennice dla chwały Bożej, na pożytek Ojczyzny. Początkowo wprawdzie zgromadzenie znajdowało się w trudnem położeniu z powodu braku dostatecznej ilości sił wyrobionych i bodaj samo pomimo wielkiej ofiarności i poświęcenia ze strony Sióstr polskich nie byłoby mogło sprostać zadaniu swemu w całej pełni, gdyby nie życzliwa opieka nadzoru zakładu w osobie proboszcza miejscowego a dawniejszego radcy wojewódzkiego, Ks. Makowskiego, dalej pomoc ofiarna i nader cenna pp. prof Stradów. Szybko pod opieką osób powyżej wymienionych przy dobrej chęci i ofiarności Sióstr zakład się odpolszczył. Posiadając dziś ustaloną sławę dobrej szkoły gospodarczej mieści w swoich murach nietylko Pomorzanki, ale i Wielkopolanki a nawet Królewianki i daje obok rzetelnego wykształcenia gospodarczo-domowego przez Siostry zakładowe — na wystawie w Grudziądzu miał również pokazy swej pracy — uczennicom swoim dobrą duchową strawę polską przez fachowe wykłady z dziedziny historji polskiej i literatury oraz geografji, które wygłasza wspaniałomyślnie p. prof. Strada, pomimo, że już jako profesor gimnazjalny obarczony jest dostatecznie pracą. Przyczynia się robotą swoją w zakładzie, że i w przyszłości „duch będzie nam hetmanił“ przez ważny czynnik wychowawczy: kobietę Polkę w narodowym duchu urobioną.

Przygotowane poprzednio należycie przez wykład p. prof. Strady o Tatrach wybrały się uczennice na wycieczkę do Zakopanego via Warszawa-Kraków. Po drodze odwiedzono Częstochowę, by pokłonić się Pannie świętej, co Jasnej broni Częstochowy, „Królowej Polski“. Odsłonięcie cudownego obrazu o 6 godz. z rana wywarło na wszystkich obecnych niezatarte wrażenie. Spotkano się tu z wycieczką Ligi Katol. z Bydgoszczy, wysłuchano mszy św. prymicyjnej w cudownej kaplicy, a odebrawszy błogosławieństwo prymicjanta po poświęceniu pamiątek dewocyjnych przez zakonnika-paulina, pokrzepione na duchu krótką nauką tegoż, w której wyraził uznanie swoje za skromny przyzwoity strój Pomorzanek naszych, uczennice po zwiedzeniu gruntownem Jasnej Góry i modlitwie za Ojczyznę, pospieszyły z Siostrami na dworzec, by dotrzeć do Warszawy, gdzie zwiedzono zwłaszcza zamek królewski. Opuściwszy Warszawę rozhukaną i gwarną, wycieczka ruszyła w dalszą podróż do Krakowa, o którem słusznie powiedzieć można, „że tej ziemi każdy kątek tyle świętych ma pamiątek“, które oglądano z wielkiem zainteresowaniem. Tyle razy śpiewało się: „Na Wawel, na Wawel Krakowiaku żwawy, podumaj potęsknij nad pomnikiem sławy;“ — i otoż patrzymy na wawelskiej skale na grobowce śpiących królów i zasłużonych synów ojczyzny w czci i chwale i między nimi chodzimy w grobowcu!

Raził nasze Pomorzanki w podróży a niestety i w Krakowie tylko widok pejsatych i niepejsatych chałaciarzy. Pierwszy tego rodzaju okaz zauważono już w Iłowie na dworcu; powiedziałbyś: słup żywy graniczny Kongresówki, bo odtąd okazy te stawały się coraz częstsze. — Czas drogi atoli nie pozwala na długie dumania i reflekcje, trza dalej iść i zwiedzać, by osiągnąć na czas cel podróży: Zakopane, Tatry! Po nocnej jeździe kolejowej przy wyłaniającej się z mroków nocy zorzy porannej zaczynają się mogdatniać kontury gór karpackich. Widok ten niezwykły zelektryzował jakoby wycieczkę, wszystkich oczy zwrócone w stronę niebotycznych gór, na których i w niższych rejonach widać jeszcze śnieg, który w dni poprzednie ku zdziwieniu mieszkańców w czerwcu roku bieżącego spadł dosyć obficie. Ale otoż już stacja Zakopane. Po małym posiłku i wypoczynku wybrano się na wędrówkę górską. Zwiedzono dolinę kościeliską, zakład kurnicki hr. Zamoyskiej, którego pani przełożona pokazała uczennicom tę instytucję gospodarczą we wszystkich szczegółach. Piękny to i w swoim rodzaju oryginalny zakład i co do położenia wymarzony, w urządzeniach swoich zewnętrznych atoli tutejszy zakład on nie przewyższa, pominąwszy urządzenie mleczarni domowej tutaj nie istniejącej ale i może niepotrzebnej, o ile w rachubę wchodzą nietylko sfery włościańskie, ale i uczennice z innych stanów. I wewnętrznie zakład tutejszy chojnicki zadanie swoje spełnia wedle wyników inspekcji państwowej ze strony kuratorjum szkolnictwa w Poznaniu, któremu dotychczas zakłady zawodowe na Pomorzu, a więc i chojnicki zakład Marjański podlegały. — W muzeum tatrzańskiem zapoznały się uczennice ze zwierzostanem, roślinnością i kształtowaniem się w przeszłości. Szkoła koronkarska, istniejąca w Zakopanem niestety wówczas była zamknięta. Podróż do Morskiego Oka przez wodospad Mickiewicza nazwać trzeba najosobliwszym dniem wycieczki. Pomimo niestałej pogody pobyt nad Morskiem Okiem tem więcej był interesujący, że chwilami góry i jezioro nagle się zasłaniały, chwilami znowu się odsłaniały w całej pełni, okazując wtedy wielkość swoją i majestatyczną romantyczność. Po trzydniowym pobycie w Zakopanem i wędrówce po górach, pożegnawszy Giewont z jego na wierzchołku sterczącym krzyżem, opuścić trzeba było uroczą miejscowość i góry potężne i górali, a ruszając wieczornym pociągiem w drogę powrotną, uczennice upojone zaznanemi wrażeniami zanuciły na pożegnanie rzewną pieśń: „Góralu czy Ci nie żal opuszczać strony ojczyste“! (Dokończenie nastąpi.)

z Torunia. Pomnik ten został w niedzielę dnia 26 bm. po poprzedniej wzruszającej przemowie przez tut. ks. Proboszcza poświęcony. Poświęcenia dokonano zaraz po głównem nabożeństwie. W poświęceniu pomnika brały udział wszystkie towarzystwa ze sztandarami. Przy zakończeniu zaśpiewał chór kościelny pieśń: „Serce Twe Jezu".

Pomnik był ozdobiony różnymi kwiatkami i wieńcami, do czego obywatele bardzo się przyczynili.

Jedną z ostatnich robót i to ogrodzenie żelazne wokoło pomnika wykonane przez mistrza ślusarskiego p. Kosobudzkiego z Brus przedstawia się wspaniale. Ręka p. Kosobudzkiego stworzyła dzieło sztuki, które dla p. Kosobudzkiego jako dzielnego fachowca i sumiennego mistrza, będzie służyło jako dobre świadectwo. Niemało należy się p. K. szczerego uznania za tak mozolną pracę.

Podziękowanie należy się zastępcom gminnym, którzy nad całą budową pomnika pracowali, jak i wszystkim obywatelom, którzy na cel ten grosza nie szczędzili.

Tuchola. Wskutek ożywienia się ruchu autobusowego na szlaku Bydgoszcz Tuchola zaprowadzono 2 dalsze tury tak, iż obecnie autobusy kursują dziennie 4 razy do Bydgoszczy i żpowrotem i to 2 razy przed i 2 razy po południu. Utworzyła się również spółka autobusowa z Dużego Bysławia na linji Tuchola—Swiecie—Grudziądz. Jazdy, początkowo tylko raz w jedną i drugą stronę rozpoczną się w tych dniach. Spółka liczy na dobre powodzenie.

— We Wielkich Budziskach stwierdzono wściekliznę u psa, wobec czego w tej połaci powiatu zarządzono trzymanie psów na uwięzi.

— Na tutejszym targu tygodniowym sprzedawano już świeże żyto i to po 13 zł za centnar. Jakosć świeżego żyta uchodzi za znakomitą.

Lipusz, pow. kościerski. Niezwykła uroczystość odbyła się w niedzielę, dnia 5. bm. w naszej wiosce. Oto Tow. Powstańców i Wojaków naszej parafji kazało sztandar swój poświęcić, aby pod jego znakiem się skupiać i w razie potrzeby krew swoją zań przelać. Drużyna wojacka z orkiestrą oczekiwała na dworcu na sąsiednie towarzystwa i delegacje. Po 10 ej pochód udał się do kościoła, gdzie po wzniosłej przemowie ks proboszcza Dorszyńskiego, sztandar został poświęcony.

Na placu przed kościołem odbyła się przysięga. W tej nader uroczystej chwili przemawiał prezes tutejszego towarzystwa por. rez. p. Schütz, który w szczególności wskazał na niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony odwiecznego, i nigdy nieprzejednanego wroga naszego, czyhającego na naszą zgubę — Niemca Następnie przemawiali, w tym samym duchu p. kapitan Wandtke i przedstawiciel wojska p. major Pietraszkiewicz. Po przysiędze odbyła się defilada, poczem wszyscy druhowie udali się na wspólny obiad do oberży p. Januszewskiego, którego sala była gustownie przybrana, zaco mu się należy szczere uznanie.

O godz. 4 po poł. ruszył pochód do strzelnicy w Konitopie, gdzie odbyło się strzelanie, a następnie wbijanie gwoździ, których ofiarowano 10, w tem 9 srebrnych i 1 złoty. Przy pięknej pogodzie bawiono się ochoczo do wieczora, poczem pochód ruszył zpowrotem do sali p. Januszewskiego, gdzie zespół amatorski odegrał sztuczkę teatralną p. tyt. Standar X pułku. Po przedstawieniu nastąpiła wesoła zabawa, która trwała do rana.

Szkoda to wielka, że miejscowa inteligencja stroni od towarzystwa, a co grosze sieje w szeregach Tow. Powstańców i Wojaków niezgodę i partyjnictwo. Tutejsze towarzystwo składa się przeważnie z biednych Kaszubów, bo ci którzyby mogli dużo zdziałać, stronią od niego, albo są członkami tylko na liście. Smutny to objaw, ale prawdziwy.

Grudziądz. Nauczyciele, należący do Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, którzy pragną wypocząć podczas wakacyj szkolnych, będą mieli osobne kolonje w Oksywiu i Obłuzie nad morzem nad zatoką gdańską, o kilka kilometrów od Gdyni.

Kolonje urządzono w lokalach szkolnych. Zakupiono łóżka i niezbędne sprzęty. Opłata za mieszkanie wynosi od osoby po 50 gr. na dzień. Dojazd z Gdyni autobusem. Stołować się można w miejscowych restauracjach. Zgłoszenia przyjmuje nauczyciel p. Ogrodowski, Oksywie p. Gdynia lub Zarząd Okręgu Pomorskiego, Grudziądz, Rynek 15.

Swiecie. (Smierć w nurtach Wisły). Przy kąpaniu w Wiśle utonął dnia 18 bm. 19 letni B. Lewandowski zamieszkały w Swieciu. Zwłok narazie nie wydobyto.

Sartawice pod Swieciem. (Dalsze szczegóły pożaru). Do „Głosu Swieckiego" donoszą, że w płomieniach zabudowania p. Langego spaliły się prócz dwóch koni i świni także 2 powózki i dwa wozy robocze Co do budynków to spaliła się stajnia, stodoła i szopa.

Kruszyny, pow. chełmiński. Na szosie wiodącej z Chełmna do Lisewa bawiło się grono dzieci w pobliżu zabudowań folwarcznych. Wtem nadjechał niespodzianie z szaloną szybkością samochód ze strony Chełmna a wpadłszy między bawiące się dzieci, przejechał jedno znich, które na miejscu śmierć poniosło. Jadący autem nie troszcząc się najzupełniej o los dziecka, popędzili dalej w stronę Lisewa, zdwoiwszy tempo motoru, by ujść niepoznani. Manewr ten jednakże się nie udał, gdyż przechodnie poznawszy auto donieśli o wypadku policji, której udało się wytropić właściciela samochodu, w osobie niejakiego Weisa z Wąbrzeźna.

Z dalszych stron.

Stanisławów. „Gdzie są trupy?" W Stanisławowie pewnej nocy zawaliła się kamienica, grzebiąc w sobie ofiary śpiące błogosławionym snem. Z gruzów rozległ się jęk rannych, płacz kobiet i dzieci. Telegraficznie zawezwany fizyk m. Stanisławowa, dr. Kubisztal, zjawiwszy się zaspany na miejscu katastrofy, klnąc i złorzecząc za wyciągnięcie go z wygodnego łóżka, zwrócił się z pytaniem, pełnem gniewu: „Gdzie są trupy? — Pocoście mnie wzywali, skoro nikt nie jest zabity? Ciekaw jest, coby właściciel browaru powiedział, gdybym ja w nocy zażądał u p. flaszki piwa? Z pod gruzów wyciągnięto kilku ciężko rannych i nieprzytomnych. Winę ponosi tu magistrat, który, mimo żądania lokatorów, nie wydelegował komisji, celem stwierdzenia stanu niebezpiecznego murów.

— **Żniwa** w Srodkowej Małopolsce rozpoczęły się przy sprzyjającej pogodzie w tych dniach i są w całej pełni. Już od Bochni na wschód z okien wagonu widać skoszone zboże, sterty i mendle. W przyszłym tygodniu rozpoczną się żniwa także w zachodnich powiatach Małopolski. Urodzaje na ogół bardzo ładne, tylko nad brzegami rzek i strumyków skrawki zamulone. Jeżeli dopisze pogoda, w paru tygodniach zbiory będą sprzątnięte z pola.

Ostatnie wiadomości.

Umarł William Bryan.

W mieście Dayton w Ameryce zakończył w niedzielę życie William Bryan, trzykrotny kandydat na Prezydenta Stanów Ameryki, który kilka dni temu występował jako świadek w procesie „małpim".

Podpisanie układów.

Delegacje francuska i hiszpańska podpisały układ, na mocy którego wojska francusko hiszpańskie będą wspólnie działały i w razie potrzeby będą ścigały nieprzyjaciela na swych obszarach. Postanowiono trzymać się granic, ustalonych traktatem z r. 1912.

Z wojny marokkańskiej.

Pomiędzy Francją i Hszpanją stanął układ, na mocy którego obie strony zobowiązały się do niezawierania oddzielnego pokoju z Abdel Krimem, oraz, że wspólnie działać będą w ściganiu nieprzyjaciela na jednym lub drugim obszarze. Przed rozpoczęciem natarcia Francja i Hiszpanja wyślą Abdel Krimowi ostateczne upomnienie. Na froncie panuje pokój. Po za frontem francuskim aresztowano znowu kilku komunistów za, uprawianie agitacji komunistycznej we wojsku.

Min Skrzyński w Chikago.

Z wielkiemi uroczystościami przyjmowano ministra Skrzyńskiego w Chikago. Z dworca cały orszak, któremu towarzyszył pluton morski, udał się do ratusza, gdzie przyjął ministra burmistrz miasta, poczem odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste posiedzenie, podczas którego burmistrz miasta wygłosił przemówienie, zaznaczając, że jest to wielce radosne dla miasta Chikago, że poraz pierwszy przyjmuje ministra Skrzyńskiego. Jesteśmy tem bardziej szczęśliwi, mówił burmistrz, że minister ten jest wybitnym ministrem Spraw Zagranicznych Polski, kraju, z którym Chikago związane jest szczególnie serdecznymi węzłami.

Napady band sowieckich.

Na pograniczu bolszewicy znowu nasyłają nam bandytów. W nocy na 28 bm. napadli na kasę urzędu pocztowego w Horachowie i zrabowali z kasy kilka tysięcy zł. W tej samej nocy bandyci dokonali napadu we wsi Korczyn Stary na dom Kellnera, gdzie obrabowali mieszkańców z gotówki, garderoby i towarów bławatnych. W gminie Podbrzezie dokonano napadu na przejeżdżających drogą kupców, których ograbiono.

Jak sobie rząd amerykański radzi ze strajkami?

Strajki, spowodowane w Ameryce bez poprzedniego oddania sprawy sądowi rozjemczemu, byłyby niedopuszczalne i podlegałyby tem samem karze.

Następstwa walk w Maroko.

Francuzi mieli od 1 lipca br. 1473 zabitych, 2775 rannych. Zabitych było również 31 lotników i 28 obserwatorów. Do szpitali oddano 1070 rannych lotników.

Sądne dni dla komunistów w Bułgarji.

Sąd wojskowy w Sliwnie skazał 10 komunistów na śmierć. W początkach sierpnia rozpoczną się w Szunen rozprawy sądowe przeciw 400 spiskowcom, 130 grozi kara śmierci. W Tyrnowie stanie przed sądem 500 spiskowców.

Strajk powstrzymany.

Naznaczony na poniedz. 28 bm. generalny strajk gorników angielskich został wstrzymany aż do rozstrzygnięcia konferencji międzynarodowych związków górniczych, która się rozpoczęła 28 lipca w Paryżu. Konferencja miała rozstrzygnąć wniosek angielskich górników, ażeby w razie strajku angielskiego przyłączyli się do strajku wszyscy górnicy na całej kuli ziemskiej.

Minister Skrzyński w Ameryce.

W piątek zwiedził minister Skrzyński giełdę w Nowym Jorku. Powitali go tam wiceprezes i dyrektor Izby Obrachunkowej. Dalej odwiedził p. Skrzyński światowej sławy bank Morgana. W sobotę przyjmowano ministra na tarasie na 40 pietrze, skąd roztaczał się widok na całe miasto. Czy mu się na tej wysokości w głowie nie zakołowrociło?

Mowa angielskiego prezesa ministrów.

Angielski prezes ministrów wygłosił na posiedzeniu konserwatystów mowę, w której mówił o angielskiej polityce zagranicznej i europejskiej. Anglja pochwala umowy i układy rozjemcze, ale sprzeciwia się sojuszom, bo one są zaczątkiem wojny. Nie powiedział coprawda, że gani sojusz francusko polski, ale o nim widocznie myślał. Niemcom radzi Baldwin przystąpić do Ligi Narodów. Europa poczyniła dużo na drodze pokoju. Postępy będą jeszcze większe przez zawieranie umów bezpieczeństwa, umów rozjemczych i przez rozbrajanie się.

Okropny wypadek w Częstochowie.

W Częstochowie załamał się w ubiegły czwartek balkon pierwszego piętra przy ulicy Targowej. Znajdowało się na nim 17 osób, wszystko Zydzi, którzy z rumowiskami dostali się na ulicy z wysokości 3 i pół metra. Wszyscy się ciężej lub lżej pokaleczyli

Robotnicy francuscy postanowili nie rozpoczynać strajku.

Przedstawiciele francuskich górników postanowili nie rozpoczynać na razie strajku, ponieważ minister zapewnił ich, że rząd podejmie kroki ku zadowoleniu robotników.

Wielka kradzież.

Z „Górnośląskiego Banku Górniczo Hutniczego" skradziono w piątek gotówki i walut na około 50 tysięcy zł.

Polska winna być w Radzie Ligi.

Poważna francuska gazeta „Eclair" pisze, że gdy Niemcy wstąpią do Ligi Narodów i zajmą tam miejsce w Radzie, natenczas Polska jest tem państwem, które powinno tam mieć również swego przedstawiciela. Polska swym obszarem, liczbą mieszkańców bogactwami, jakiemi rozporządza ma znamiona wielkiego mocarstwa.

Zjazd Związku Handlowców.

W niedzielę rozpoczął się w Gdańsku trzydniowy wszechpolski zjazd Związku Handlowców, w którym bierze udział 300 członków.

Olbrzymi pożar w porcie.

W porcie Odensee w Danji wybuchł olbrzymi pożar, który objął składy węgla, elewatory zbożowe i zabudowania portowe. Ogień wybuchł prawdopodobnie wskutek spowodowanego upałami zapalenia się węgla i jest tak gwałtowny, że prace ratunkowe są bezskuteczne. Dotychczasowe straty obliczają na kilka miljonów koron, kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych.

Zaniechanie strajku w górnictwie francuskiem.

Górnicy francuscy postanowili na razie zaniechać strajku.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek wieczorem o godz. 7.30 ćwiczenia Straży Pożarnej na placu Piastowskim. Komendant.

Chojnice. Tow. Spiewu „Lutnia". Wtorek, lekcja śpiewu wypada. Piątek lekcja śpiewu o godz. 20.30 połączona z pogadanką w sprawie urządzenia wycieczki. Dyrygent.

Duża Kłodawa. Na posiedzeniu Tow. Powst. i Wojaków 12 bm. uchwaliło Towarzystwo brać udział w nocnych ćwiczeniach w nocy z 1-go na 2-go sierpnia wspólnie z placówką Chojnice. Cwiczenia mają się odbyć pomiędzy Powałkami i Kłodawą.

Zbiórka dla plutonu Kłodawa o godz. 8.30 po poł. w Powałkach. Członkowie winni się wszyscy punktualnie stawić.

Chojnice. Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej Z. Z. K. odbędzie się dnia 28. 7. o godz. 18. w lokalu p. Czarneckiego dawniej „Reichshof", na które zaprasza się wszystkich kolejarzy. Przybędzie mówca z Wydziału Wykonawczego z Warszawy.

Zarząd.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 22. 7. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto 15 ton a			16,00--18.00 zł.
Pszenica			00.00--00.00 „
Jęczmień brow.			23.50--24.50 „
Owies stary 15 ton			29 00--30,00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			32 00--34.00 „
„ „ 70 „	„	„	31.75--33.75 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			54.50--57 50 „
Ospa żytnia	„	„	00.50-- „
Łubin niebieski	„	„	10.00--11.50 „
Łubin żółty	„	„	12 50--14.50 „
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00--3 20 „
Słoma żytnia luź.	„	„	2 00--2.20 „
Siano luźne	„	„	4.65--5.65 „
Siano pras.	„	„	7.50--8.00 „
Rzepak nowy	„	„	32 50--35.50 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach

Nadesłane.

Brusy. Tutejsza policja podała kilku kupców tutejszych, którzy sprzedawali swój towar, poza godzinami prawnemi, do ukarania do tutejszego wójtostwa. Wyjątek zrobiono ze mną. Skład mój zastała tut. policja kilka minut po godz. 6 otwartym, która zamiast jak i wszystkich innych, przekraczających prawo, oddała nie wójtostwu, lecz w ręce starostwa. Różnica była taka, że ukarani ze strony wójtostwa za równe przekroczenie zapłacili grzywny w kwocie 6 zł. Natomiast wymiar grzywny ze strony Starostwa względem mnie wynosił 27,75 zł. Po otrzymaniu mandatu karnego zapytałem się przodownika tut. policji o przyczynę. Tenże oświadczył, że jest rozporządzenie podawać przy takiem przestępstwie tylko do ukarania na starostwo. Niestety rozporządzenie to było tylko wyjątkiem dla mnie, gdyż w krótkim czasie podano kilku kupców za równe przekroczenia tylko do wójtostwa. Dlaczego zrobiono wyjątek tylko ze mną?

Nadmieniam, że ukarano mnie za to, iż opczęstowałem podróżnych kawą w moim składzie, którzy przybyli do mnie z dalszych stron. Czyżby to zaliczało się do większych karygodnych przestępstw? Może by szan policja dała w tej sprawie wyjaśnienie.

Rolbiecki.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc sierpień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

——— dnia ——— 1925

Imię i nazwisko ———
miejscowość ———
ulica ———
pokwitowanie poczty ———

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc sierpień i wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem **4,16 złotych**

——— dnia ——— 1925

Imię i nazwisko ———
miejscowość ———
ulica ———
pokwitowanie poczty ———